HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 13. № 6 WARSZAWA Czerwiec 1930 r.

Ks. J. Manthey, Chełmno n/W.

Wspólność harcerska.

Bujnie rozwijające się na wiosnę życie w naturze daje nam piękny obraz duszy ludzkiej. Przez długi okres zimowy drzewa odpoczywają, nic w nich nie wskazuje nam, że w pączkach ich wre praca, kiełkuje życie. Gdy natomiast nadchodzi wiosna, z korzeni idą życiodajne soki, pączki się otwierają, kwiat się rozwija, serce każdego raduje się z rozwoju życia. Tak samo dusza ludzka. W niej niejedna myśl, niejeden ideał spoczywa jakby martwy. Gdy nadejdzie czas jego, otwiera swe pączki, tajemnicze siły doprowadzają go do rozkwitu.

Huk armat zrodził ideę skautingu, złoty róg, budzący śpiących rycerzy do życia i walki o wolność ojczyzny, zrodził harcerstwo polskie. Lecz sięgnijmy głębiej. Potrzeba rąk obronnych i hasło walki o wolność były tylko przyczynami zewnętrznemi ruchu wielkiego, który ogarnął dziś świat cały. Przyczyną powstania ruchu młodzieży była reakcja na prądy, które wyrwać chciały ludzkości ideały najświętsze wszystkich ludzi: Boga i Ojczyznę. Główną bowiem siłę harcerstwa nie stanowi ani organizacja zewnętrzna, ani masa należąca do tej organizacji, ani opieka, którą ruch ten otaczają czynniki państwowe i społeczne, siłę harcerstwa stanowią w czyn wprowadzone najważniejsze przykazania Boże: „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich i będziesz miłował bliźniego swego, jako siebie samego".

O wiernej służbie Bogu i Ojczyźnie do was harcerzy mówić nie będę. Prawo nasze i przyrzeczenie wymagają od nas cenienia sobie nadewszystko tych Świętości. Niema chyba w szeregach harcerskich takich, którzy dla względów ludzkich wyrzekają się Boga. Taksamo chyba przypomnieć nie potrzebuję, że harcerz - katolik służy Bogu w sposób, nakazany przez religię katolicką. Niestety w czasach dzisiejszych stało się zwyczajem w życiu prywatnem akcentować swoją przynależność do religji katolickiej, lecz wobec ludzi i zwłaszcza tam, gdzie wymaganą była obrona zasad katolickich, w obawie przed ludźmi nie dopisać i przeciw zasadom katolickim głosować. Że takie postępowanie jest niegodne i harcerza i katolika każdy przyzna. Dopóki więc harcerstwo, organizacja jako całość i poszczególni druhowie — od najmłodszego wilczka do najstarszego instruktora — o tych podstawowych dwóch przykazaniach pamiętają, o przyszłość ruchu naszego, o potęgę Polski możemy być spokojni.

Dalsze są jeszcze przyczyny powstania i rozrostu harcerstwa. „Każdy dla siebie", — takie hasło rzucono w ostatniem stuleciu w szerokie masy społeczeństwa. Każdy dla siebie, powodzenie i szczęście jednostki były myślą przewodnią dążeń narodów. Witem nadeszła wiosna dla ludzkości. Otworzyły jej się oczy, poznała fałsz i zgubę, wypływającą z hasła: „każdy dla siebie". „Precz z tem hasłem; ludźmi jesteśmy, wspólnie dążmy do celów wytkniętych całej ludzkości". „Jesteśmy dziećmi Bożemi", wołali wierni, „tworzymy wielką rodzinę Bożą". Zrodziło się wśród ludzi poczucie wspólności. Zaczęto szukać cech, łączących poszczególnych ludzi. I myśmy ich szukali w dążeniu do życia nowego, a wynikiem szukania jest ruch młodzieży — harcerstwo.

Poświęćmy więc naukę dzisiejszą radosnej sprawie, zasadzie, która nas łączy, poświęćmy ją myśli wspólności, pierwiastkowi życiodajnemu organizacji naszej.

Wspólność braci-harcerzy inne nosi cechy niż wspólności nam najbliższe — rodziny ,narodu i państwa. Z rodziną i narodem łączą nas węzły krwi, nie z własnej woli należymy do nich, przez narodzenie staliśmy się członkami danej rodziny, narodu i państwa. Inny jest nasz stosunek do wspólności harcerskiej. Myśmy jej szukali, myśmy do niej dążyli, wolna nieprzymuszona wola nasza jest pomostem, który nas z innymi łączy.

Wspólność harcerska zawiera w sobie cechy charakteryzujące i przyjaciela i towarzysza. Jeśli przyjrzymy się bliżej przyjaźni, widzimy w niej pierwiastek osobisty. Przyjaciele w charakterach swych mają cechy pokrewne, zarazem każdy właśnie posiada cechy uzupełniające charakter drugiego. Każdy daje, każdy przyjmuje, przez stosunek osobisty tworzą wspólność. Inaczej towarzysz dobry. Towarzysze nie szukają wspólności w sprawach osobistych, lecz w pracy, w dążeniach do wspólnego celu. Przyjaciołom potrzebny jest stosunek osobisty, choć oddaleni od siebie przestrzenią miejsca, łączy ich poczucie wspólności ducha. Towarzysze natomiast ramię przy ramieniu walczą o te same ideały, pracują nad urzeczywistnieniem wspólnego celu. Duchowo nieraz są daleko od siebie, lecz każdy z nich stać musi wiernie na posterunku, gotowy do pomocy, gotowy do poniesienia trudów i znojów. Wspólność ich nie jest ich celem osobistym, ich łączy cel stojący ponad nimi, ich łączy ideał, któremu służą.

Przyjaciel wprowadza do życia naszego ciepło i pełnię, towarzysz dobry ostoję i spokój. Walczącemu o ideały osobiste towarzyszyć powinien przyjaciel dobry, walczącemu o ideały społeczeństwa całego, przy boku stanąć powinien towarzysz wierny, który w chwilach ciężkich silną ręką go wspiera i otuchy dodaje. „Wytrwaj, wspólny cel, wspólna wola, wspólna praca zaprowadzą nas do zwycięstwa".

Istnieje wspólność, łącząca obie powyżej wymienione siły życiowe do pracy i dla ideałów oso-

bistych i dla ideałów społeczeństwa całego. Istnieć ona może tam, gdzie kilku się łączy w związek, by wspólnie dojść do urzeczywistnienia ideałów wytkniętych. Związkiem takim jest harcerstwo, obejmujące tysiące, złączonych czemś osobistem, wypływającem z serc i charakterów polskich. Pokrewieństwem duchowem nazwałbym te siły i myśli łączące nas.

W związku naszym nad wszystkiem stoi cel doniosły, wszystkim wspólny: „Z. H. P. ma na celu: 1) wychowanie na zasadach nauki Chrystusa metodami skautowemi człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim, zgodnie z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskiem; 2) rozpowszechnianie wśród społeczeństwa harcerskiego typu życia i stosowania zasad Prawa Harcerskiego w służbie obywatelskiej oraz pielęgnowania wśród swoich członków żywej czujności sumienia narodowego i poczucia powinności państwowych".

Chcemy stworzyć typ nowego człowieka; ludzi czystych, silnych, wierzących, dzieci Bożych i dzieci Ojczyzny. Chcemy stworzyć „Naród Święty". Cel ten nas łączy. Stoi nad nami, wielki, szeroki, oczy wszystkich skierowane są ku niemu. W tej wspólności podobni jesteśmy do sterników. Na szerokim oceanie liczne okręty płyną do portów świata, jeden drugiego nie widzi, nie słyszy, lecz oczy wszystkich sterników zwrócone są do tych samych gwiazd, tam przy gwiazdach, które wskazują im kierunek i cel, spotykają się wszyscy.

W harcerstwie łączą nas więc i węzły osobiste, nie tyle przyjacielskie, — nie nadużywajmy słowa tego — jak raczej siły, które doprowadzić nas mogą do przyjaźni, a powtóre łączą nas węzły, stojące ponad nami, cel nasz, w statucie określony i w tym kierunku idąca praca nasza.

Mamy cechy łączące nas, niestety mamy i takie, które nas dzielą. Mimo dążeń do wspólnych ideałów, mimo wytężonej pracy, różnice pozostaną, zawsze znajdzie się jakiś rys charakteru dzielący nas od innych. Dalszym czynnikiem dzielącym jest wiek. Młodzież harcerska, jak każda inna i może w jeszcze większym stopniu porywcza, w jednym dniu chciałaby pozyskać świat dla swej sprawy. Starszy pracownik i przyjaciel harcerstwa, na podstawie długoletniego doświadczenia życiowego, powoli i z rozwagą, przez pracę nad sobą samym, przez dobry przykład, dąży do pozyskania elity społeczeństwa dla harcerstwa. Dalszym i niestety w czasach dzisiejszych może najważniejszym czynnikiem, dzielącym pracowników w harcerstwie, jest polityka. Zawsze i ciągle podkreślamy, że harcerstwo jest organizacją apolityczną, że służyć chcemy całej Polsce, w praktyce niestety nie zawsze trzymamy się tej zasady i względy na stronnictwo polityczne, do którego poszczególni pracownicy harcerscy należą, są często siłą kierującą, lecz niestety wykrzywiającą linję celów harcerskich.

Różnice istniejące nie stanowią jeszcze niebezpieczeństwa rozdziału, przeciwnie są znakiem, że w danej organizacji życie pulsuje. Lecz biada organizacji, gdy walka o różne przekonania i poglądy stanie się najważniejszym punktem programu pracy. W takim razie bowiem organizacja się rozleci, zamiast wspólności życiotwórczej mieć będziemy ruiny społeczeństwa, zamiast miłości, łączącej wszystkich, nienawiść dzielącą i rozsadzającą nasz związek.

Gdy natomiast ludzie tworzący daną organizację, przejęci wysokiemi ideałami, które głoszą, umieją wznieść się ponad sprawy osobiste, partyjne, gdy siłami wszelkiemi dążą do jedności ideowej, mimo różnicy dzielnic, przekonań, wieku i stanu, wtenczas o byt danej organizacji lękać się nie potrzebujemy, w niej, której główne zasady streszczają się w słowach krótkich „Bóg i Ojczyzna" krąży życie, w niej działa Duch św., który ogniem miłości wszystko ożywia i wspiera.

Harcerstwo posiada te siły, Bóg w nim panuje... A reszta od nas zależy... Czujemy wszyscy węzły łączące nas. Czy doprawdy nie znajdziemy tyle sił i przedewszystkiem tyle odwagi, by wiernie stać przy ideałach harcerskich? Czy nie znajdziemy tyle sił, by wznieść się ponad wszelkie partyjnictwo i przerobić siebie i społeczeństwo całe na ludzi pracujących dla Boga i Ojczyzny? Czy doprawdy wspólność nasza nie ma już tyle sił, by łączyć dla ideałów najświętszych ludzi różnych przekonań? Jeśli nie, kłamstwem jest nasze twierdzenie, że wychowywać chcemy elitę narodu, że chcemy być wodzami ludu... Jeśli natomiast harcerstwo siłę tę posiada, pokażmy ją. Pokażmy moc ducha, gotowego do niejednej ofiary, ducha, który dla dobra ogółu wyrzeka się niejednych drugorzędnych przekonań własnych, lecz który nieugięty i mężnie walczyć umie dla ideałów najwyższych, dla Boga i Ojczyzny.

Z niczego wspólności jeszcze nie stworzono. Praca nasza, wola nasza i przedewszystkiem poświęcenie nasze są cegiełkami, z których wzniesiemy gmach harcerstwa, podporę Kościoła i Ojczyzny. „My chcemy Boga"... „Wszystko co nasze Polsce oddamy"... te dwie pieśni niech będą dla nas gwiazdami, które nas poprowadzą w przyszłość. Za chwilę opuścimy progi świątyni, by stanąć do pracy twórczej, dziś wspólnie dla dobra całego harcerstwa pomorskiego, w dniach następnych każdy w swem środowisku. Czeka nas praca ciężka, jak nieraz się zdaje bezowocna, lecz nie opuszczajmy rąk, nie zawsze ten, co sieje, doczeka się plonu. Pracą naszą budujmy fundament dla ideałów naszych. Każdemu z nas, zajętemu w harcerstwie i walczącemu o czystość ideologji harcerskiej, głęboko w sercu zapisany niech będzie głos Boży skierowany do Irydjona:„Idź i czyń, choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich, choćby przychodziła na ciebie pokusa zwątpienia o Bożej pomocy, idź wciąż naprzód i czyń dobrze bez wytchnienia, a doczekasz się tryumfu twej ofiarnej pracy, staniesz się wolnym synem niebios".

(Nauka wygłoszona dnia 4 maja 1930 r. w kościele św. Jana w Toruniu, z okazji V. Zjazdu Walnego Oddziału Pomorskiego Z. H. P.).

Chwila skupienia...

Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię....

Potem rzekł Bóg: Niech zrodzi ziemia trawę, ziele, wydające nasienie, i drzewo rodzajne, czyniące owoc, według rodzaju swego... i stało się tak..:

I stworzył Bóg wieloryby wielkie i wszelką duszę żywiącą płazającą się, którą hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich; i wszelkie ptastwo skrzydlate...

Rzekł też Bóg: Niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego; bydło i płaz, i zwierz ziemski... i stało się tak. Genezis I 1. 11, 21, 24.

Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

Harcerz chroni zwierzęta przed dręczeniem i sam im nigdy krzywdy nie czyni; nie zabija więc bez potrzeby nawet owadów; nie niszczy drzew i innych roślin, wogóle — niczego w przyrodzie.

Gawęda Naczelnika.

Pierwszy Polski Kongres Eucharystyczny

w dniach 26 — 28 czerwca r. b. zbiera się w Poznaniu. Weźmie w niem oficjalny udział Harcerstwo, które będzie reprezentować Druh Przewodniczący. Na sekcji młodzieży męskiej będzie wygłoszony referat „Harcerstwo a wychowanie religijne".

Pożądany jest jaknajszerszy udział przedstawicieli Oddziałów i Chorągwi. Na Chorągiew Poznańską spada specjalny obowiązek, zatroszczenia się o to, aby przez jaknajliczniejszą obecność młodzieży harcerskiej na uroczystościach związanych z Kongresem zamanifestować publicznie, że Harcerstwo czynnie uczestniczy w ruchu odrodzenia religijnego.

Nasz cel. Nowy tekst Prawa.

Ostatni Zjazd Walny, przeprowadzając zmiany w organizacji Harcerstwa (o czem pisze osobno Druh Sekretarz Generalny), równocześnie wprowadził nowe sformułowanie paragrafu statutu, określającego „cel" Związku. Brzmi on teraz:

„Z. H. P. ma na celu: 1) wychowanie na zasadach nauki Chrystusa, metodami skautowemi, człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim, zgodnie z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskiem.

2) rozpowszechnianie wśród społeczeństwa typu życia harcerskiego, stosowania zasad Prawa Harcerskiego w służbie obywatelskiej, oraz pielęgnowania żywej czujności sumienia narodowego i poczucia powinności państwowych".

Pierwszy punkt Prawa otrzymał obecnie brzmienie:

„Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie i sumiennie spełnia swoje obowiązki".

Niektóre inne nowe punkty statutu.

Statut podkreśla obecnie współpracę Z. H. P. „z rodziną, Kościołem i Państwem". Stwierdza, że „obywatele polscy, narodowości niepolskiej mogą należeć do Związku, na warunkach określonych, w specjalnych regulaminach", wprowadza nową instytucję pod nazwą „Rada Wychowania Harcerskiego". Mianowicie:

1. Celem zapewnienia Harcerstwu jaknajlepszych warunków rozwijania i pogłębiania form i metod pracy może się utworzyć Rada Wychowania Harcerskiego.

2. R. W. H. składa się z wybitnych znawców wychowania i dziedzin, związanych z pracą harcerstwa, zaproszonych do Rady przez Przewodniczącego Związku w porozumieniu z Naczelniczką Harcerek i Naczelnikiem Harcerzy.

3. Na posiedzenia R. W. H. zapraszani są przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i instytucyj społecznych, których zakres działania związany jest ze sprawami, będącemi na porządku obrad Rady.

4. Rada na zaproszenie Przewodniczącego Związku, Naczelniczki Harcerek lub Naczelnika Harcerzy wydaje w sprawach dotyczących programów i metod wychowania harcerskiego opinje, które winny być brane pod uwagę przez władze harcerskie przy ustalaniu regulaminów, instrukcyj i zarządzeń.

Radzie W. H. przysługuje prawo inicjatywy w formie wniosków do władz harcerskich.

5. Regulamin swej pracy układa Rada, zatwierdza go Zarząd Główny.

6. Przewodniczy Radzie Przewodniczący Z. H. P.

Zjazd Hufcowych i Konferencja Starszyzny.

Zwróćcie uwagę na rozkaz ogłoszony w równoległym numerze „Wiadomości Urzędowych", w sprawie Zjazdu i Konferencji.

Postarajcie się skorzystać z tej sposobności wzięcia udziału w omawianiu i opinjowaniu najważniejszych zagadnień Ruchu, a zarazem ze sposobności poznania Chorągwi Śląskiej, której znaczna część będzie obozować w pobliżu Zjazdu. Równocześnie też będziecie mogli wiele skorzystać dla Waszej pracy w drużynach, dzięki wymianie doświadczeń, pokazom gier i ćwiczeń, przeglądowi literatury harcerskiej.

Jedźcie do Bucza, nietylko by coś stamtąd wywieźć, ale i by wracać z zadowoleniem, że się dołożyło swą cegiełkę do budowy. Zatem przemyślcie tematy konferencji i przygotujcie swoje przyczynki we wszystkich dziedzinach.

Propaganda spożycia cukru.

Pierwszego czerwca zaczyna się okres liczony drużynom przy konkursie. Pamiętajcie o tem i nie straćcie ani jednego dnia, jeśli nie chcecie by Was inne drużyny ubiegły.

Przeczytajcie uważnie rozkaz Naczelnictwa w tej sprawie (majowy numer „W. U."), artykuł p. Melchjora Wańkowicza w poprzednim „Harcmistrzu", artykuły w „Harcerzu" (Wesoła Rada Drużyny), a przedewszystkiem broszury o cukrze, które już zapewne sprowadziliście sobie z Głównej Kwatery.

Konkurs Rady Cukrownictwa daje drużynom niezwykłą sposobność ważnej usługi społecznej i zdobycia środków na powiększenie wyprawy drużyny. Nie zaniedbajcie tej sposobności!

„Letniska i obozy harcerskie"

w opracowaniu Tadeusza Maresza — czy już nabyliście? Pomoże Wam ta książeczka w przygotowaniu i poprowadzeniu „akcji letniej", nie zwlekajcie więc z zamówieniami!

Szczęśliwych łowów!

Numer ten „Harcmistrza" dojdzie znaczną część drużyn już na wyjezdnem do obozów. Życzę Wam jaknajlepszego wykorzystania lata, jak najwięcej radości, jak najwięcej korzyści dla zdrowia, duszy i ciała.

„Harcmistrz" chciałby Wam towarzyszyć na kursy i obozy. Jeżeli chcecie i Wy tego, napiszcie zaraz, jaki Wasz adres letni, a postara się tam dotrzeć (o ile zapłaciliście prenumeratę za trzeci kwartał, bo, niestety, musi liczyć się bardzo z finansami).

NIE SZCZĘDŹ CUKRU, — ZYSKASZ MAŁO, STRACISZ WIELE, WIEDZ, ŻE PALISZ WĘGLEM W PIECU, CUKREM — W CIELE.

Osobiste.

Wszystkim, którzy byli łaskawi pamiętać o dniu mego Patrona, Św. Stanisława, serdecznie dziękuję. Wybaczcie, że nie czynię tego w listach osobistych— jest to ponad moją „techniczną" możność. Wierzcie mi, że te wyrazy pamięci ogromnie są dla mnie miłe i cenne; wielką jest pomocą w pracy dobre słowo. Przyjmijcie gorące „Bóg zapłać".

Jan Grabowski, hm.

Nowy statut Z. H. P.

Nadzwyczajny Zjazd Walny Z. H. P., który się odbył w dniach 26 i 27 kwietnia b. r. w Warszawie, uchwalił nowy statut Związku. Uchwała ta jest realizacją pomysłów o przebudowie naszej organizacji, pomysłów, które z różnych stron od kilku lat się pojawiały. Żywa jest troska braci harcerskiej o dobro Ruchu i o należytą organizację. Ta właśnie żywość i szczerość troski o Harcerstwo wywołały szereg różnych projektów organizacyjnych, w wielu punktach odbiegających jeden od drugiego, a w niektórych kwestjach — nawet wręcz przeciwstawnych. Mimo to jednak cały zrąb nowej organizacji został ustalony za wspólną zgodą. Jedynie kilka kwestyj, których ważność i znaczenie też rozmaicie oceniają, rozstrzygnął Zjazd Walny głosowaniem.

Myślą przewodnią nowego statutu jest takie ustosunkowanie wzajemne wszelkich organów Związku, aby z jednej strony zachowana została jedność organizacyjna i ideowa Harcerstwa, a z drugiej strony by harcerki i harcerze posiadali swą wewnętrzną autonomję.

Dlatego też nowy statut mówi o dwóch autonomicznych organizacjach, istniejących w łonie Związku: organizacji harcerek i organizacji harcerzy, oraz przewiduje władze dwóch kategoryj: 1) władze Z. H. P. jako całości, 2) władze autonomicznych organizacyj.

Władzami Z. H. P. jako całości są: 1) Walne Zgromadzenie, 2) Zarząd Główny, 3) Komisja Rewizyjna, 4) Naczelny Sąd Harcerski.

Walne Zgromadzenie, posiadające zwykłe kompetencje ustawodawczej władzy stowarzyszenia, składa się: a) z 24 członków Rady Harcerek, b) z 24 członków Rady Harcerzy, c) z delegatów Oddziałów po jednym na Oddział, d) z członków Komisji Rewizyjnej, Nacz. Sądu Harc., Zarządu Głównego i Naczelnictw. Ogółem Walne Zgromadzenie liczyć będzie około 70 osób, zbiera się raz do roku.

Zarząd Główny, wybierany przez Walne Zgromadzenie na rok, posiada kompetencje wykonawczego organu Związku i składa się z 9 członków, a w tej liczbie: Przewodniczącego, Naczelniczki Harcerek, Naczelnika Harcerzy i Naczelnego Kapelana.

Komisja Rewizyjna składa się z 3 osób, Naczelny Sąd Harcerski liczy 7 członków i 2 zastępców — oba te organa powstają z wyboru przez Walne Zgromadzenie.

Każda z autonomicznych organizacyj posiada następujące władze: 1) Zjazd harcerek bądź harcerzy, 2) Radę harcerek bądź harcerzy, 3) Naczelniczkę Harcerek bądź Naczelnika Harcerzy, 4) Naczelnictwo Harcerek bądź Harcerzy.

W Zjeździe Harcerek względnie Harcerzy biorą udział: a) członkowie czynni, b) delegaci zrzeszeń starszo-harcerskich po 1-ym od zrzeszenia, liczącego przynajmniej 20 członków, c) delegaci K. P. H. po jednym na Chorągiew, a jeśli w Chorągwi jest ponad 25 Kół, to po 1-ym od każdej zaczętej 25-ki Kół, d) członkowie Zarządu Głównego, odpowiedniego Naczelnictwa i Rady, Komendantki względnie Komendanci Chorągwi, Przewodniczący Oddziałów lub ich zastępcy. Zjazdy Harcerek i Harcerzy odbywają się co roku i są najwyższemi „cywilnemi" władzami dla organizacyj harcerek i harcerzy. Do specjalnych kompetencyj tych Zjazdów należą wybory Naczelniczki Harcerek i Naczelnika Harcerzy, oraz Rad Harcerek i Harcerzy.

Rady, liczący po 24 osoby każda, są wybierane na 3 lata, zmieniają co rok trzecią część swego składu, obradują przynajmniej 2 razy do roku i wchodzą w skład Walnego Zgromadzenia Związku.

Każda Rada wybiera Naczelnictwo, składające się z 5 osób. Naczelniczka Harcerek i Naczelnik Harcerzy przewodniczą odpowiedniemu Naczelnictwu i Radzie, reprezentują swoją organizację nazewnątrz, są organami Zarządu Głównego Związku w stosunku do swej organizacji, przy współudziale odpowiedniego Naczelnictwa kierują pracami swej organizacji, stanowią słowem najwyższe „wojskowe" władze organizacyj harcerek i harcerzy.

Naczelniczka i Naczelnik powołują jako organy doradcze — Główne Kwatery, o których statut nawet nie wspomina.

Jakiż jest podział kompetencyj między władzami Związku jako całości i władzami autonomicznych organizacyj? Ideją przewodnią nowego statutu jest, by władze Związku zachowały tylko kompetencje, niezbędnej dla utrzymania jedności ideowej i organizacyjnej, dla prowadzenia wspólnej gospodarki, oraz wymagane przez przepisy prawne, natomiast by wszystko inne przerzucić na władze autonomicznych organizacyj.

Stosownie do tego przeprowadzony jest rozdział kompetencyj między Walnem Zgromadzeniem z jednej strony, a Zjazdami Harcerek i Harcerzy z drugiej strony; między Zarządem Głównym z jednej strony, a Naczelniczką, Naczelnikiem i Naczelnictwami z drugiej strony.

Zakres kompetencyj dzisiejszego Zjazdu Walnego Z. H. P. podzielony jest w nowym statucie między Walne Zgromadzenie (o ile chodzi o całość Związku) i Zjazdy Harcerek i Harcerzy (o ile chodzi o autonomiczne organizacje). Zakres kompetencji dzisiejszej Naczelnej Rady Harcerskiej podzielony jest w nowym statucie między Walne Zgromadzenie (o ile chodzi o całość Związku) i Rady Harcerek i Harcerzy (o ile chodzi o auton. organizacje). Zakres kompetencyj dzisiejszego Naczelnictwa Z. H. P. podzielony jest między Zarząd Główny (o ile chodzi o całość Związku) i Naczelniczkę, Naczelnika oraz Naczelnictwo Harcerek i Harcerzy (o ile chodzi o autonomiczne organizacje).

Poza inną strukturą organizacyjną nowy statut wprowadza jeszcze następujące nowości:

W ŚRODĘ DNIA 18 CZERWCA R. B. O GODZ. 17.15 MÓWIĆ BĘDZIE PRZEZ RADJO NACZELNIK GŁÓWNEJ KWATERY DH. STANISŁAW SEDLACZEK NA TEMAT: „HARCERZE W OBRONIE CUKRU".

Przewiduje specjalną kategorję członków popierających, którymi mogą być osoby prawne i fizyczne, opłacające stałą składkę. Członkowie popierający nie mają ani biernego ani czynnego prawa wyborczego.

Nowy statut przewiduje wydanie specjalnego regulaminu o warunkach, na jakich mogą być przyjmowani do Związku obywatele polscy niepolskiej narodowości.

Również przewidziane są w statucie specjalne regulaminy, regulujące sposób przyjmowania i usuwania członków wszystkich kategoryj, a także sposób prowadzenia gospodarki finansowej.

Nowy statut przewiduje powołanie Rady Wychowania Harcerskiego z pośród wybitnych znawców wychowania i dziedzin, związanych z pracą harcerską. Rada W. H. jest organem opinjodawczym, członków jej powołuje Przewodniczący Związku w porozumieniu z Naczelniczką i Naczelnikiem.

Nowy statut obszerniej mówi o kompetencjach Zarządu Oddziału, reguluje stosunki Zarządu Oddziału i Komend Chorągwi, przewiduje, że Oddziały mogą się legalizować jako odrębne jednostki prawne.

Nowy statut zastrzega prawnie nazwę „harcerz" i pochodne oraz strój i oznaki, ustalone regulaminem i u władz zgłoszone.

Przepisy, regulujące stosunek Związku do władz państwowych, pozostały bez zmiany.

Oto zasady nowej organizacji Z. H. P. Dopiero jednak wprowadzenie ich w życie nada tej organizacji właściwy koloryt i wykaże zalety i wady nowego statutu.

Wł. Baliński, Dyrektor Biura Główn. Zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

Z. H. P. a L. O. P. P.

W czasie krótkich ferji wielkanocnych odbył się kurs informacyjny o lotnictwie, obronie przeciwgazowej i obronie przeciwlotniczej, urządzony przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dla druhów i druhen, delegowanych przez organizacje Z H. P.

Kurs trwał krótko i jest napozór zjawiskiem drobnem w rozwoju dziedzin, których dotyczył. Lecz napozór tylko — i dlatego nie powinniśmy przechodzić lekko nad nim do porządku dziennego.

Najpierw otwarcie kursu było ważną chwilą zapoczątkowania stałej, planowej współpracy Z. H. P. z L. O. P. P. Absolwenci kursu stanowią dziś awangardę zorganizowanej harcerskiej akcji obrony lotniczej i przeciwgazowej.

Kurs rozpoczęliśmy we wtorek 22-go kwietnia. A więc słuchacze, miast wypoczywać po swych zwykłych zajęciach, spędzili tydzień świąteczny na forsownej 7 godzinnej pracy umysłowej, codziennej, nie wyłączając niedzieli przewodniej. Dowodzi to zrozumienia powagi sprawy i ważności nowopodjętych zadań, świadczy raz jeszcze o wytrwałości, czego zresztą w środowisku harcerskiem stwierdzać już nie trzeba. Dowodzi to także istnienia zapału do pracy, będącego w połączeniu z napisanem wyżej — rękojmią wydatności akcji tej awangardy.

Ograniczony czas nauki, wyzyskany całkowicie, nie pozwolił wyczerpać przedmiotów tak, jakby tego pragnęła L. O. P. P., ze względu na liczny zespół słuchaczy i jego skład. Przytem L. O. P. P. nie mogła zwęzić ram kursu, celem wyspecjalizowania słuchaczy w jednym z wyżej przytoczonych kierunków. Wypadło zapoznać ich ze wszystkiem, bo do wszystkiego się nadają, bo we wszystkiem, co robi L.O.P.P., mogą być pożyteczni.

Poza tem w mniemaniu L. O. P. P. ten element, podjąwszy raz pracę, nie rzuci jej. A ponieważ bibljoteki Chorągwi Harcerskich zaopatrzone są w literaturę Ligi, przeto nic nie stoi na przeszkodzie do uzupełniania wiedzy w kierunku — czy to lotniczym, czy o. p. g., czy o. p. l., a wreszcie może we wszystkich razem?

Kontakt miejscowych placówek Z. H. P. i L. O. P. P., udział druhów i druhen w kursach instruktorskich, urządzanych przez Komitety Ligi, względnie — odbywanie ćwiczeń i poddawanie się egzaminom, zbiorowe lub nawet indywidualne, pozwolą jednostkom bardziej energicznym uzyskać pożądany stopień instruktorski, do czego Liga chętnie się przyczyni skoro zapoczątkowała pomyślnie współpracę ze Związkiem.

Skromne uroczystości otwarcia i zamknięcia Kursu, rozpoczynającego nowy i cenny okres w życiu dwuch stowarzyszeń społecznych, cechował nastrój podniosły i serdeczny.

Nie mogę nie wspomnieć o fakcie, który harmonizował nadzwyczajnie z otwarciem kursu.

Mianowicie naczelne władze Z. H. P. reprezentował Przewodniczący Z. H. P. Wojew. Wł. Sołtan, zarazem członek i kilkoletni Prezes Rady Głównej L. O. P. P. oraz przewodniczący wielu jej Ogólnych Zgromadzeń, a władze naczelne L. O. P. P. reprezentował Wice-prezes Zarządu Gł. inż. Stan. Rudziński, związany węzłem trwałym ze Z. H. P. swą dawną działalnością, w szczególności na obczyźnie, na dalekim wschodzie.

Utkwić musiały w pamięci wszystkich obecnych słowa inż. Rudzińskiego, w których podkreślił ze wzruszeniem, że nie statut sprowadził na ławy kursu kilkadziesiąt druhen i druhów, nie statut ich pchnął do tej pracy, lecz istniejący wśród nich związek myśli i serca.

Są to atuty, z któremi osiąga się wytknięte cele, bo zmierza się do nich świadomie, szybko, wytrwale i raźnie, nie wypadając z tempa.

Byłem rad, że mi przypadł miły obowiązek zapoznania słuchaczy kursu z Ligą, z jej celami, organizacją, historją, z pracami dawnemi, obecnemi i przyszłemi, a więc obowiązek przybliżenia słuchaczy do L. O. P. P. Nie ukrywam wcale, że sobie zatrzymałem pierwsze i ostatnie godziny wykładów — pierwsze, aby słuchacze dobrze zrozumieli nasze intencje od początku wykładów, ostatnie — by podsumować wszystko, wyciągnąć wnioski, a nawet — by ubiec innych, składając a b s o l w e n t o m życzenia powodzenia w działalności.

Żegnaliśmy słuchaczy, żałując, że nie mogliśmy dać im więcej, bo patrząc w przyszłość widzieliśmy, jak wielki pożytek przyniesie ich praca sprawom, wysuwającym się dziś na czoło zagadnień obro-

ny kraju. Przyszła wojna rozstrzygnie się w powietrzu, a gazy odegrają w niej potężną rolę. I nie na froncie wojskowym tylko, lecz poza nim, tam, gdzie życie cywilne powinno toczyć się w sposób, jakiego wymaga stan wojny: zabezpieczenie armji wszystkiego, czego potrzebuje, by walczyć mogła.

Centralą wysiłków społecznych lotniczych i o. p. g. jest L. O. P. P. W niej zbiegają się nici tych prac. Działająca w ścisłem porozumieniu z państwowemi władzami, opiekującemi się obroną kraju, uznana przez te władze za czynnik niezbędny obrony kraju, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, organizacja społeczna w pełnem znaczeniu tych wyrazów, oparta na ofiarnych funduszach i wysiłkach, nie może sprawić zawodu; nie powinny go sprawić i te organizacje, które podjęły współpracę z Ligą w osiągnięciu jej zadań.

Marjan Łowiński, hm, Śląsk.

Ośrodek harcerski „Bucze".

Pierwszy okres prac związanych ze zrealizowaniem Śląskiego Ośrodka Harcerskiego „BUCZE" na Śląsku Cieszyńskim, oraz ściśle z nim związanej Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej szybko dobiega końca.

Przebudowa głównego gmachu już ukończona. Instalacje wewnętrzne jak oświetlenie, centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizacja — wykonane.

W chwili obecnej wykańcza się urządzenia wewnętrzne; wre praca malarzy, stolarzy i t. p., krzątających się nad jak-najsolidniejszym wykończeniem holu wejściowego, jadalni na 60 osób z kuchnią i potrzebnemi urządzeniami, czterech sypialni, każda na jeden zastęp, dwu sal wykładowych i szeregu pokojów pomocniczych.

Na zewnątrz 18 h. ziemi należącej do ośrodka znalazło już całkowite teoretyczne wykorzystanie. Trzecia część to doskonała łąka na południowym stoku, osłonięta wysokim lasem od północy i zachodu, a zabudowaniami folwarku od wschodu, — z przepięknym widokiem w dolinę Brynicy i na okalające pasma górskie, — jej przeznaczenie, to dochód z siana, teren na 3 — 4 obozy, miejsce gier i zabaw i t. p.

Jedna trzecia część folwarku została zajęta pod urządzenie boiska sportowego placu tenisowego i innych urządzeń dla W. F., oraz P. W. — z których na plan pierwszy wysuwa się budowa małej strzelnicy.

Pozostała trzecia część znalazła swe przeznaczenie w zajęciu tych terenów pod ogród warzywny, sad owocowy i t. p. tereny gospodarcze na użytek wewnętrzny w pierwszym rzędzie dla personelu zatrudnionego stale na Buczu.

W ten sposób dzięki wysiłkowi Oddziału Śląskiego, pomocy władz, a głównie P. Wojewody Dr. M. Grażyńskiego, przemysłu, społeczeństwa, oraz bezinteresownej pracy szeregu ludzi, już w niedalekiej przyszłości ziści się marzenie harcerstwa w całej Polsce — przybędzie nam wspaniały ośrodek.

OSZCZĘDNOŚĆ CZASEM SŁUŻY, CZASEM PRZEZ NIĄ TRACISZ: CO OSZCZĘDZISZ NA CUKRZE, TO ZDROWIEM DOPŁACISZ.

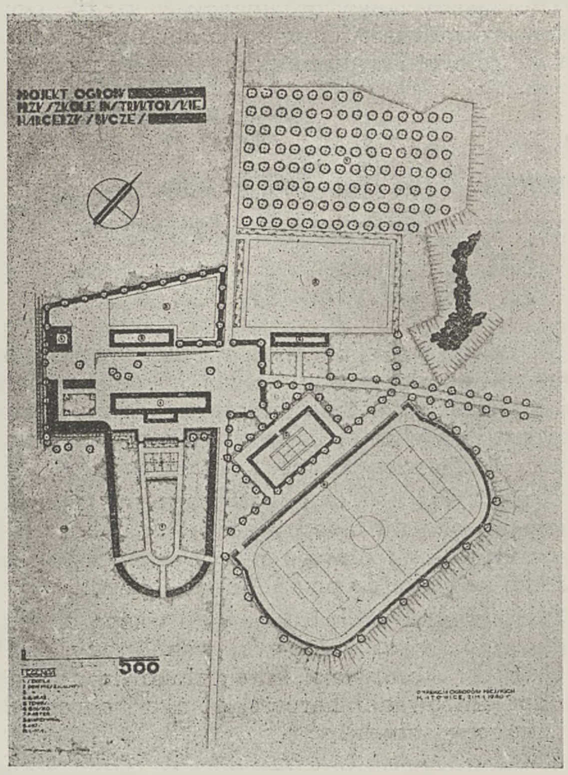
Jak każda praca tak i Bucze ma swe zalety i wady.

Do zalet w pierwszym rzędzie zaliczyć należy przepiękne położenie, w cudownej okolicy wśród lasów, gór, nad rzeką. Dużą również zaletą jest bardzo dogodna komunikacja z szeregiem ośrodków pracy harcerskiej chorągwi Śląskiej, Krakowskiej, Zagłębiowskiej, Śląska Cieszyńskiego i Opolskiego. Niemniejszą zaletą jest bardzo przychylne ustosunkowanie się miejscowej ludności, no i na koniec bardzo zasadnicza zaleta; to możność ciągłości pracy dzięki dużemu poparciu wyżej podanych czynników.

Jak już powiedziałem ma Bucze i swe wady. Pierwszą z nich to bardzo mała wydajność ziemi, bardzo zła gleba, wymagająca ogromnych wkładów i nieprzynosząca naszemu poprzednikowi żadnych dochodów, folwark opłacał się jedynie dzięki pięknej łące, która wyrównywała małą dochodowość reszty ziemi.

Drugą wadą, która rzuci się w oczy każdemu instruktorowi harcerskiemu po powierzchownym zapoznaniu się z Buczem to pewien, że tak powiem, „zbytek" trochę rażący w lokalu harcerskim. Te parkiety, stylowe meble — pewien brak „puszczańtwa" tak u nas modnego.

Kto jednak pozna bliżej historję Bucza ten przekona się, że można je było zrealizować tylko z tą „wa-



dą" lub nie mieć wcale. Ta „wada" — pewna wytworność to kaprys ofiarodawców, to wyraz ich ofiarności i sympatji dla Z. H. P.

Zresztą ta wada w postaci pewnej wytworności jest dość względna. Jest ona może dość dużą jeśli patrzymy na Bucze jako ośrodek kursów dla młodzieży zamożniejszej, która w swym życiu domowem jest otoczona tym pewnym dobrobytem — dla młodzieży zamożniejszej, która w swem życiu domowem wać ją w niewygodach życia obozowego.

Jeśli weźmiemy jednak młodzież rzemieślniczą, żyjącą przeważnie w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych, mieszkaniowych i t. p., to dla niej ta atmosfera, jaką prawdopodobnie będzie dawało „Bucze“ będzie nie tylko nie szkodliwa, ale bardzo dodatnia.

Trzecią i może ostatnią wadą Bucza jest to co jest zarazem jego zaletą, to przepiękne położenie, powodujące, że cała dolina Brynica, tak jak odległa o około 5 km. dolina Wisły, zamienia się w stację klimatyczną — uzdrowisko — buduje się dużo will,; domy powstają jak grzyby po deszczu, na lato spokojna górska wioska wypełnia się letnikami.

I tu jednak dla informacji podam, że taki już jest teren i nasze granice, że w promieniu 500 mtr. od Bucza nie potrzebujemy się obawiać, aby powstał jaki „dom“. Samo Bucze posiada kilka tak pięknych i ustronnych miejsc na obozy że wpływu „zła“ wciskającej się w obie doliny i do gór „kultury“ obawiać się nie potrzebujemy.

Na koniec chcę uspokoić pewne obawy, że ośrodek nie będzie w całości wykorzystany. Naturalnie, że będą okresy niejednokrotnie dość długie, że gmach będzie stał „pustką“, ale będą chwile że dziesiątki harcerzy przewinie się przez gościnne podwoje. Przecież każdy gmach urzędowy, których mamy taką masę jest właściwie zupełnie wykorzystywany tylko 8 godzin na dobę to znaczy w ⅓. Na Buczu będą okresy, że nie będzie nikogo, a jak będą to pełne 24 godz. będą korzystać z najróżnorodniejszych urządzeń ośrodka. Liczę, że napewno w najgorszym wypadku efektowną cyfrę 130 dni „roboczych“ w pierwszym roku istnienia uzyskamy.

Jak każde zamierzenie i praca już w dużej części zrealizowana, tak i Bucze wchodzi na „języki“. Część ludzi się zachwyca, część gani, ten-by to zrobił inaczej i t. p., a każdy szuka zaraz zasłużonych i winnych. Więc i tu chcę dać kilka wyjaśnień.

Projektów takich ośrodków i szkół było bardzo dużo. Część z nich tylko omawiano, niektóre jak np. Łękawa, Sromowce i t. p. zrealizowano różnemi środkami.

Dziś już nikt chyba nie znajdzie tego pierwszego projektodawcy, a jeśli się nie mylę główna podstawa to naśladownictwo zagranicy. Cały okres ubiegły a i obecnie było i jest marzeniem nas wszystkich, aby w całej Polsce jaknajwięcej takich ośrodków powstało.

Każdy z realizujących się ośrodków potrzebuje planu dostosowanego do danych warunków, ale plan taki zawsze będzie się tylko różnił co do środków realizacji, nigdy zaś w celu, bo ten jak harcerstwo prowadzone przez różnych ludzi, w różnych warunkach, mimo różnicy w środkach, zawsze dąży do tego samego celu: dania Polsce i światu dobrych synów. To i taki ośrodek cel będzie miał zawsze wspólny, taki sam t. j. stworzenie środowiska z którego wyjdą przyszli wodzowie młodzieży, — środowiska, które tę pracę ułatwi.

Różnica, jak już wyżej powiedziałem, będzie tylko w realizacji, bo przecież inna będzie sprawa, jeśli ośrodek będzie miał 1—2 h. ziemi, czy 40 h. do tego dochodzą warunki finansowe, terenowe, komunikacyjne i t. p.

Każdy taki plan będzie zawsze mieszaniną wszystkich znanych projektów, których autorzy przeważnie dziś są już bezimienni, projekty te są dziś własnością całego grona starszyzny, a każdy dostosowujący je do danego poszczególnego wypadku jest tylko „redaktorem“. W ten tylko sposób i ja swą rolę w sprawie Bucza rozumiałem.

Dla ścisłości czuję się w obowiązku zaznaczyć, że pierwszy projekt zorganizowania na terenie Śląska „Ośrodka Harcerskiego“ opartego o wzorowo prowadzone gospodarstwo rolne o obszarze ca 40 h., przygotował w maju 1927 roku, Dh. hm. inż. Zb. Trylski. (Ośr. wspólny dla Krakowa i Śląska).

A teraz kilka informacyj co do wykorzystania ośrodka w lecie b. r.: 22 czerwca lub 6 lipca ma być uroczyste poświęcenie z okazji dziesięciolecia harcerstwa Śląskiego. Od 1 do 15 lipca odbędzie się dwutygodniowy Zlot Chorągwi z udziałem harcerzy z Czechosłowacji i Śląska Opolskiego.

W czasie od 1 do 6 lipca odbędzie się Konferencja Starszyzny harcerskiej z całej Polski, tak zwany Zlot Hufcowych, a następnie kilkanaście kursów instruktorskich.

Jak widzimy program bardzo bogaty, Bucze rozpoczyna swą pracę z rozmachem — zobaczymy jakie da wyniki?

Oprócz dwóch kursów związkowych harcmistrzowskich ogłoszonych w Rozkazie N. G. K. M., l. 12, organizuje się trzeci kurs, nad jez. Wigry, w drugiej połowie sierpnia. Warunki przyjęcia — jak w Rozkazie.

W CZASIE WOJNY ROSYJSKO-JAPOŃSKIEJ ŻOŁNIERZE JAPOŃSCY OTRZYMYWALI TRZYKROTNIE WIĘKSZE PORCJE CUKRU, NIŻ PODCZAS POKOJU, A SZEŚCIOKROTNIE WIĘKSZE NIŻ ROSJANIE.

ROCZNICE HISTORYCZNE.

Lipiec. podał *T. Maresz.*

dzień	rok	
1	1569	Zaprzysiężenie Unji w Lublinie.
1	1920	Utworzenie Rady Obrony Państwa.
4	1610	Zwycięstwo Żółkiewskiego nad Moskalami pod Kłuszynem.
4	1776	Ogłoszenie niepodległości St. Zj. Ameryki Północnej.
8	1918	Koniec demobilizacji I Korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego.
13	1794	Początek pierwszego oblężenia Warszawy.
14	1789	Zburzenie Bastylji.
15	1410	Bitwa pod Grunwaldem.
15	1920	Statut o autonomji G. Śląska.
16	1915	Bój I bryg. Legj. polsk. pod Urzędowem.
17	1399	Śmierć królowej Jadwigi.
22	1917	Piłsudski uwięziony przez Niemców.
24	1917	Bitwa pod Krechowcami.
28	1914	Austrja wypowiada wojnę Serbji.
28-30	1656	Bitwa ze Szwedami pod Warszawą.
28	1920	Koalicja przyznaje znaczną część Śląska Cieszyńskiego Czechom.
31	1919	Ratyfikacja Traktatu Wersalskiego przez Sejm Polski.

Konkurs propagandy cukru.

TEMAT.

Tematem konkursu jest odpowiedź szczegółowa na pytanie:

„Co drużyna zrobiła w czasie od 1 czerwca do 1 września 1930 r. celem podniesienia spożycia cukru oraz zwalczania sacharyny i jakie były wyniki tej akcji, (o ile udało się zauważyć)".

NAGRODY:

I nagroda 4.000 złotych
II nagroda 2.000 złotych
III nagroda 1.500 złotych
IV nagroda 1.000 złotych
VI — XXV dwadzieścia nagród po 500 złotych.

Każda drużyna stająca do konkursu otrzyma dyplom pamiątkowy Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego.

TERMIN:

nadsyłania prac: 15 października 1930 r.

WARUNKI SZCZEGÓŁOWE:

patrz „Wiadomości Urzędowe N. Z. H. P.", Nr. 5, z r. 1930.

MATERJAŁY INFORMACYJNE O CUKRZE

wysyła biuro Naczelnictwa (6 broszur), za nadesłaniem 1 złotego na koszta przesyłki pocztowej.

W WOJ. WARSZAWSKIEM, NA ŚLĄSKU, W POZNAŃSKIEM SPOŻYWA LUDNOŚĆ OK. 20 KG. CUKRU, W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH 5 DO 8 KG. NA GŁOWĘ ROCZNIE.

Dr. Witold Sawicki, G. K. M.

Program pracy drużyny seminaryjnej.

Wstęp.

Praca drużyn w seminarjach nauczycielskich i duchownych jest podstawą i warunkiem należytego rozwoju pracy drużyn wiejskich. Dla tego też komendanci chorągwi, hufcowi i sami drużynowi drużyn seminaryjnych powinni dołożyć jaknajwięcej starań, żeby pracę tę postawić na należytym poziomie.

Wychowankowie drużyn seminaryjnych to przyszli drużynowi, kapelani i opiekunowie drużyn, przeważnie wiejskich. W czasie pobytu w drużynie seminaryjnej należy więc dać im odpowiedni zasób wiadomości, żeby potrafili zorganizować i poprowadzić drużynę harcerską, z tem, że później na kursie starszyzny będą mogli uzupełnić wiadomości i uzyskać stopień instruktorski.

Komendanci chorągwi winni podnosić pracę drużyn seminaryjnych przez:

stworzenie odpowiedniego *nastroju i* uświadomienie harcerzom tych drużyn ich posłannictwa harcerskiego i społecznego jako *kadry drużynowych, zwłaszcza na wsi;*

zapewnienie drużynom seminaryjnym odpowiedniego kierownictwa;

częstą kontrolę pracy w tych drużynach i jaknajwydatniejszą pomoc przez przydzielanie instruktorów technicznych, ułatwianie urządzenia obozów letnich, wysyłanie członków tych drużyn na kursy;

dopilnowanie, aby program pracy ogólnej i specjalnej drużyny seminaryjnej został wypełniony należycie;

urządzanie dla abiturjentów drużyn seminaryjnych wewnętrznej „próby", która ma wykazać wyrobienie, nabyte w drużynie i nakoniec przez

organizowanie drużyn korespondencyjnych nauczycieli, wychowanków poszczególnych drużyn seminaryjnych.

Należy pamiętać, że wychowankowie drużyny seminaryjnej dostaną nieraz posadę poza terenem ich dawnej chorągwi. Drużynowi i komendanci chorągwi powinni uświadomić tym harcerzom ich obowiązek pracy nie tylko dla własnej chorągwi, ale również dla całego Harcerstwa, tam, gdzie będą pełnili funkcje nauczycielskie.

Podział.

Praca drużyny seminaryjnej będzie się dzielić na trzy zasadnicze działy: a) normalna praca drużyny i zastępów; b) praca specjalna, mająca na celu zaznajomienie harcerzy praktycznie i teoretycznie z zasadami kierowania drużyną; c) kurs instruktorski typu ogólnego.

A) Normalna praca drużyny i zastępów.

Należyte postawienie tej pracy jest bodaj najważniejszym czynnikiem w wychowaniu dobrego drużynowego. Harcerze, przyszli drużynowi zawsze będą powracali myślą do swej macierzystej drużyny i będą stosowali te metody i sposoby wychowawcze, jakie stosowano niegdyś do nich samych. Ponadto, jedynie dobra drużyna, pod dobrem kierownictwem potrafi

wychować przyszłych drużynowych, dostatecznie przygotowanych pod względem ideowym, wychowawczym i technicznym do prowadzenia pracy harcerskiej.

Normalna praca drużyny seminaryjnej powinna obejmować harcerzy wszystkich kursów. Nie należy dla „specjalnych celów", jak wyszkolenie wychowawcze, rozbijać starszych zastępów.

Jako wzór programu pracy normalnej tej drużyny może służyć m. i. program drukowany w pierwszych czterech numerach Harcmistrza (styczeń — kwiecień 1930 r.), ze specjalnem uwzględnieniem uwag o pracy drużyn seminaryjnych (Harcmistrz r. 1930, Nr. 1).

Należy jednak członkom drużyny z dwóch ostatnich kursów seminarjum stale wyjaśniać, jakie czynniki w pracach drużyny są stałe i niezbędne, jakie zaś tylko przygodne i spowodowane specjalnemi warunkami pracy.

B) *Praca specjalna, mająca na celu zaznajomienie harcerzy praktyczne i teoretyczne z zasadami kierowania drużyną.*

Specjalne wyszkolenie powinni przechodzić członkowie drużyn seminaryjnych przez dwa ostatnie lata studjów.

Drużynowi drużyn seminaryjnych powinni dołożyć jaknajwięcej wysiłków, aby chłopcy starsi pozostawali w drużynie i przeszli całkowite wyszkolenie.

Harcerz, który opuścił drużynę seminaryjną poza odpowiedniem wyrobieniem technicznem, dobremi kwalifikacjami ideowemi i odbyciem przynajmniej jednego obozu letniego, powinien:

I.

1) Umieć poprowadzić zbiórkę drużyny, zawody między zastępami w grach i ćwiczeniach harcerskich.

2) Poprowadzić zbiórkę zastępu chłopców młodszych i starszych.

3) Poprowadzić Radę Drużyny.

4) Przeprowadzić próbę na st. „Młodzika".

5) Poprowadzić wycieczkę zastępu i drużyny.

6) Umieć zająć chłopców w izbie przez czas określony (gry, zabawy, śpiewy).

7) Umieć przeprowadzić musztrę zastępu i drużyny.

II.

1) Znać podstawowe zasady wychowania harcerskiego (wychowanie indywidualne, system zastępowy, współzawodnictwo, współdziałanie i t. d.).

2) Znać zasady regulaminu drużyny (kompetencje drużynowego, rady drużyny, służb i t. p.).

3) Wiedzieć, jak założyć Koło Przyjaciół i znać zasady organizacyjne Koła.

4) Znać zasady, na których opiera się współdziałanie Harcerstwa i władz szkolnych.

5) Znać organizację władz harcerskich, przynajmniej w zakresie chorągwi.

6) Znać wymagania na stopnie młodzieży i zasady zdobywania sprawności.

7) Znać parę podstawowych podręczników harcerskich i wiedzieć, gdzie szukać poszczególnych wiadomości, oraz tytuły kilku książek, zaleconych dla harcerzy.

III.

1) Umieć ułożyć program pracy dla zastępu.

2) Ułożyć program pracy dla drużyny na podstawie podanych materjałów, z uwzględnieniem pracy drużyny na wsi.

3) Ułożyć program kursu dla zastępowych.

4) Ułożyć program obozu letniego.

(C. d. n.).

WSKAZÓWKI DLA DRUŻYNOWYCH W SPRAWIE KONKURSU PROPAGANDY CUKRU.

1. **Przeczytać** dokładnie rozkaz Naczelnictwa Z. H. P. L. 8, z dnia 14.IV.1930 (W. U. Nr. 5, str. 23).

2. **Sprowadzić** z biura Naczelnictwa (wysłać 1 zł. znaczkami pocztowemi na porto) broszury:

I. **Cukier i jego własności odżywcze** (Jan Iwasiewicz i St. Izdebski) — zawiera rozdziały: Cukier, jako źródło siły i ciepła. Cukier gasi pragnienie. Cukier jako lekarstwo na pijaństwo. Spożycie cukru u nas i zagranicą. Ile wydajemy na cukier. A ile tracimy na wódkę. A ile wyrzucamy na papierosy. Zwiększenie spożycia cukru — to siła i droga do dobrobytu. Co to jest sacharyna i dulcyna i t. d., w końcu: Zestawienie korzyści spożycia cukru dla jednostki i gospodarstwa krajowego.

II. **Co to jest cukier i jak go się wytwarza.** (Zygmunt Chybowski).

III. **W jaki sposób otrzymuje się cukier i jakie ma on znaczenie dla człowieka,** (D-r H. Liciński).

IV. **Spożycie cukru w Polsce,** (Władysław Demby).

V. **Znaczenie cukrownictwa dla gospodarstw rolnych.**

VI. **Nowy Poradnik dla gospodyń,** (przepisy na sporządzanie zup, kremów, legumin i innych potraw słodkich).

VII. **Co każdy powinien wiedzieć o cukrze.**

Broszury wysyła się bezpłatnie, po nadesłaniu 1 zł. na porto.

3. **Rozdać broszury** przybocznym, starszym harcerzom do przeczytania i krótkiego zreferowania na Radzie Drużyny.

4. **Ułożyć na Radzie Drużyny plan udziału w konkursie** (przeczytaj „Wesoła Rada Drużyny" — Harcerz 1930, Nr. 1 i Nr. 2).

W planie uwzględnič: a) przygotowanie przez starszyznę drużyny i starszych harcerzy krótkich pogadanek; wygłosi się je i poprawi na zbiórkach drużyny, a potem wykorzysta przy propagandzie w terenie.

b) uświadomienie wszystkich harcerzy o korzyściach indywidualnych i społecznych zwiększenia spożycia cukru.

c) przygotowanie wszystkich harcerzy do rozmów na tematy cukrowe (najlepsze usługi odda broszura I, dla starszych także II).

d) przygotowanie pokazu, sztuczki, wierszyków, piosenek, na temat wykazujący korzyści „cukrowe", szkodliwość sacharyny, dzielność i pomysłowość harcerzy w walce z sacharyną i t. p.

e) przygotowanie rysunków, wykresów, „sentencyj" do wywieszenia na razie w izbie drużyny, potem w obozie i do pomocy przy pogadankach „w terenie" (materjały zwłaszcza w broszurze II).

f) wypróbowanie przepisów broszury VI celem ewent zastosowania w obozie.

g) przygotowanie do walki z sacharyną (wywiadu o spożyciu sacharyny, źródłach rozpowszechniania etc).

h) wywiad terenu, na którym się będzie działać (środowisko wiejskie, czy robotnicze: stan oświaty; kto nam może dopomóc, kto szkodzić i t. p.).

„Harcmistrz" chętnie umieści plany akcji, należy się jednak śpieszyć z nadesłaniem.

5. **Przystąpić odrazu do wykonania** planu, robiąc szczegółowe notatki co się zrobiło, aby mieć gotowy materjał do pracy konkursowej.

Starać się o rysunki, fotografje, opinje pisane, dotyczące propagandowej pracy drużyny.

6. Informować pisma harcerskie i inne o ważniejszych momentach swej działalności.

NIE ZAPOMNIJ ZABRAĆ DO OBOZU BROSZURY: „PRZEPISY NA SPORZĄDZANIE ZUP, KREMÓW, LEGUMIN I INNYCH POTRAW SŁODKICH".

PIERWSZY KRAJOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W POZNANIU.

(KAP) Na zebraniu, które się odbyło 4-go IV w Poznaniu w sprawie prac przygotowawczych do pierwszego krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu po wysłuchaniu referatu ks. prał. J. Prądzyńskiego ukonstytuowano następujący skład wszystkich sekcyj Komitetu Organizacyjnego:

Sekcja kapłańska: ks. prof. Bolesław Ciszak, Poznań, al. Marcinkowskiego 22, 3-cie piętro, tel. 55-07.

Sekcja dla inteligencji: ks. dr. Kiciński, Poznań, ul. Wieżowa 1. (Arcyb. Seminarjum Duchowne, tel. 12-70.)

Sekcja kobieca: przew. p. Stan. Zofja Rzepecka, Poznań, Wielkie Garbary 14, tel. 59-44 i 25-42.

Sekcja piśmiennictwa i prasy katolickiej: przew. ks. infułat Józef Kłos, Poznań, Ostrów Tumski 18, tel. 38-51; wiceprzew. inż. Szczepan Jeleński, Poznań, al. Marcinkowskiego 22, 2-gie piętro, pok. 44, tel. 36-13.

Sekcja młodzieży męskiej: ks. dyr. Ludwik Jarosz, Poznań, pl. Nowomiejski 5, tel. 13-32.

Sekcja młodzieży żeńskiej: przew. p. Marja Świnarska, przełożona gimnazj. im. Dąbrówki, Poznań, ul. Młyńska 11.

Sekcja tercjarska: przedstawiciel w Poznaniu p. Gwardjan Rajner Gościński, Poznań, ul. Franciszkańska 2, tel. 36-88.

Sekcja apostolstwa modlitwy: przedstawiciele w Poznaniu: O.O. Jezuici, ul. Szewska 18, tel. 15-10.

Sekcja pedagogiczna: ks. radca dr. Noryśkiewicz, Poznań, Piekary 9 ,tel. 52-89.

Sekcja emigracyjna: ks. dr. St. Janicki, Poznań, ul. Kwiatowa 3, tel. 36-54 i 40-09.

Sekcja misyjna: ks. kan. H. Zborowski, Poznań, Ostrów Tumski 17.

Sekcja charytatywna: prof. dr. Antoni Jarosz, Poznań, ul. Jasna 10, tel. 67-03.

Sekcja akademicka: kand. med. Feliks Kończal, Poznań, Mickiewicza 29 u p. p. Maćkowskich, tel. 61-69.

Sekcja unijna: przew. JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Wilno; przedstawiciel w Poznaniu ks. kan. Rutkowski, Ostrów Tumski 1, tel. 40-09.

Sekcja dla Akcji katolickiej: przew. ks. inf. St. Adamski, Ostrów Tumski 3, tel. 26-79.

Komisja finansowa: przew. dyr. Seweryn Samulski, Poznań, ul. Słowackiego 57, tel. 66-95.

Komisja aprowizacyjna: ks. prob. Putz, przew., Poznań, św. Wojciecha 13, tel. 14-79.

Komisja referatowa: przew. prof. dr. Bronisław Dembiński, Poznań, ul. Chełmońskiego, tel. 78-11.

Komisja wystawy religijnej: ks. dyr. Majkowski, Poznań, ul. Lubrańskiego 1, tel. 52-86.

Komisje kwaterunkowa i organizacyjna — w organizacji.

Adres Komitetu Wykonawczego Pierwszego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, 3-cie piętro, pok. 65.

Proces Związków Pfadfinderbund i Deutsche Jungenschaft.

Ciekawy proces toczył się 1 i 2 maja w sądzie okręgowym w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli założyciele i kierownicy pseudoskautowych organizacyj niemieckich w Polsce t. zw. Pfadfinderbund i Deutsche Jungenschaft; organizacyj, których istnienie i cele były trzymane w tajemnicy przed władzami polskiemi. Po kilkudziesięciu godzinach rozpraw, które toczyły się przy drzwiach zamkniętych, oraz po przesłuchaniu 7 świadków i biegłego kpt. Wilczewskiego, zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali: Dr. Walter Burchardt, profesor gimnazjum z Poznania na karę jednego roku więzienia, Fryderyk Mielke, urzędnik niemieckiego biura sejmowego (Deutschtumsbundu) w Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia i 1200 zł. grzywny oraz Henryk Preuss, elektromonter z Bydgoszczy (obecnie szeregowiec 8 baonu saperów) na 3 miesiące więzienia i 800 zł. grzywny.

Wszyscy zasądzeni byli oskarżeni o to, że w latach 1928 i 1929 założyli tajne organizacje „Pfadfinderbund" w Bydgoszczy i „Deutsche Jungenschaft" w Poznaniu, oraz kierowali niemi, a następnie o to, że w r. 1928 starali się otrzymać nielegalną drogą wiadomości, które ze względu na bezpieczeństwo państwa polskiego powinnyby być trzymane w tajemnicy. Pozatem w r. 1928 przeszło 15 członków „Pfadfinderbund" przedostało się przy wydatnej pomocy skazanych, przez granicę do Niemiec bez paszportów.

Nazwiska skazanych nie są nam obce, gdyż zajmowała się niemi prawie cała prasa polska, pisząc w swoim czasie o nielegalnym wyjeździe „skautów" niemieckich w Polsce na głośny kurs instruktorski p. w. pod Berlinem. Na rozprawę przybył podobno specjalnie z Londynu skautmistrz angielski Allan Collinbridge. Główna Kwatera ani Komisarz Zagraniczny żadnych jednak o tem nie dostali wiadomości od skautowych władz angielskich, ani od Biura Międzynarodowego; Komisarz otrzymał już od Naczelnika polecenie zwrócenia się w tej sprawie do Dyrektora Biura Międzynarodowego i Komisarza Międzynarodowego Skautów Angielskich.

Proces żywo przypominał zeszłoroczną wizytę członków berlińskiego Pfadfinderbundu niezwykle serdecznie i po przyjacielsku podejmowanych i oprowadzanych po Polsce przez również organizację ukraińską „Płast".

K.

W R. 1926 WYDALIŚMY W POLSCE NA CUKIER 326 MILJONÓW, NA NAPOJE ALKOHOLOWE KRAJOWE 540 MILJONÓW, NA TYTOŃ 475 MILJONÓW. EKONOMICZNA GOSPODARKA!

Odprawa Głównej Kwatery Męskiej.

W dniu 7.V b. r. odbyła się odprawa członków G. K. M. Na odprawę przybył Przewodniczący Z. H. P. Dh. Wł. Sołtan— po powitaniu Go przez D-ha Naczelnika i przedstawieniu obecnych rozpoczęto obrady.

Omawiano sprawę najbliższej odprawy Komendantów Chorągwi. Już po zebraniu G. K. dh. Naczelnik zdecydował odłożyć ją, wobec trudności związanych ze zbyt częstemi zjazdami (na 15.VI., zwołano N. R. H.).

Następnie został rozpatrzony program Zjazdu Hufcowych.

Praca na terenie Zjazdu będzie szła w 3-ch kierunkach: 1) życie obozowe, 2) referaty ogólne, 3) praca w sekcjach. Tłem i podstawą, do dyskusji ogólnych będzie referat d-ha Tad. Strumiłły: „Ofenzywa na młodzież". W związku z tym tematem praca w sekcjach zostanie skierowana na zagadnienia: programu pracy dla drużyn wilczęcych i młodzieży zarobkującej, oraz organizacji hufców i drużyn.

W czasie dyskusji proponowano dodać jeszcze do programu, szereg referatów, na temat: „Pierwiastki słowiańskie i ich uwzględnienie w pracy harc.", „wychowanie fizyczne w Z. H. P.". Zasadniczo jednak przyjęto opinję, że należy ograniczyć ilość tematów, na rzecz ich możliwego pogłębienia, a również na rzecz umożliwienia uczestnikom czynnego udziału w pokazach i grach, które się odbędą na terenie Zlotu Śląskiego.

W następnym punkcie została omówiona sprawa zmiany systemu raportowego.

Z powodu zmiany roku harc. (od 1.IX do 31.VIII) zaszła konieczność dostosowania terminów do nowych warunków, jednocześnie zaś zostaną wprowadzone pewne uproszczenia. Projekt przewiduje dla drużyny: 2 raporty i druk statystyczny w ciągu roku. Byłyby to: 1) raport roczny, połączony z raportem powakacyjnym, nadsyłany przez drużyny do K. Ch. przez K. H. do 20.IX., G. K. M. otrzymywałaby ewentualnie tylko raporty drużyn zakwalifikowanych jako „związkowe" (A), które miały obozy zakwalifikowane jako „A", i którym K. Ch. proponuje obniżyć kategorję; 2) raport przedwakacyjny, składany do K. Ch. przez K. H., do 15.V.; 3) druk statystyczny drużyny na dzień 15.XII. do G. K. M., z tem, że należy dążyć do 100% ściągnięcia druków, a następnie opracowania przez Główny Urząd Statystyczny.

W dyskusji nad projektem, zaznaczyły się dwa kierunki — jeden dążący do tego, aby do G. K. M. nie dochodziły żadne raporty drużyn, kwalifikacje przeprowadzałyby wyłącznie K. Ch. — jednocześnie zaś miałyby być rozszerzone raporty K. Ch.

Drugi zaś kierunek dąży do bezpośredniego kontaktu Gł. K. M. z drużynami, i proponuje ograniczenie wszystkich raportów drużyn do jednego, szeroko opracowanego druku statystycznego. — Druk ten byłby nadsyłany jednocześnie w 1 egz. bezpośrednio do Gł. K. M. i w drugim egz. do K. Ch. Są i stanowiska pośrednie.

Wysunięta została również propozycja podniesienia wpisowego drużyn, a dawania zato kompletu druków przy wpisie drużyn.

Sprawa zmiany raportów omawiana jeszcze będzie, po opracowaniu projektów druków raportowych.

Kazimierz Czereyski Gł. K. M.

Z wydawnictw.

(KAP) Gorliwy pionier idei zjednoczenia Słowian w świętej wierze katolickiej, znany ze swych prac na zjazdach welehradzkich, ks. prałat dr. Franciszek Grivec, profesor uniwersytetu w słoweńskiej Ljubljanie, wydał ku uczczeniu 1100-ej rocznicy św. Cyryla-Konstantego naukowo-popularny życiorys Apostołów Słowiańszczyzny, św. św. Cyryla i Metodego. Pracy tej Stolica św. nie szczędziła słów uznania i pochwały.

Książka ks. Griveca, niedawno, nakładem Księgarni Krakowskiej (Kraków, św. Krzyża 13), wyszła w polskim przekładzie pióra ks. Jana Korzenkiewicza. Tłomacz swój przekład oryginału powiększył, dodając encyklikę Leona XIII „Gaude Mundus“ i niektóre dowody pracy św. Cyryla i Metodego (względnie ich uczniów) na ziemiach polskich. Książkę zdobi 45 ilustracyj rzadkich i niełatwo dostępnych.

„Gawędy“ „Dobra Prasa, prowadzona przez Dha Klemensa Jędrzejewskiego rozpoczęła pod tym zbiorowym tytułem wydawnictwo małych broszur, omawiających różne sprawy związane z naszem życiem, pracą codzienną, z potrzebami duszy, i ciała. Mają te książeczki iść „z dobrem słowem z gawędą serdeczną“, na zdobycie rzesz przyjaciół, „by razem służyć Bogu, Ojczyźnie i bliźnim“. Redakcja zapowiada, że „uczyni wszystko, aby każda gawęda stała się plennem ziarenkiem, rzuconem na niwy serc polskich“.

Obecnie wydano książeczki: „Serce“ i „Zwycięsca“; w pierwszej dh. K. Jędrzejewski daje kilka obrazków, malujących „ludzi z sercem“ i zachęca, by iść „drogą serca“ i pamiętać o pięknych słowach Mickiewicza „miej serce i patrzaj w serce“; w drugiej książeczce S. Kamieński przedstawia przykłady zwycięstw charakteru nad pokusami alkoholu; znalazło się tu miejsce na podkreślenie swego rodzaju bohaterstwa młodego harcerza, i dziewczyny — abstynentki, którzy potrafili się oprzeć namowom do złamania przyrzeczenia.

Obie broszurki zasługują na szerokie rozpowszechnienie. Warto też wziąć udział w konkursach w nich ogłoszonych, z nagrodami.

Cena 10 groszy za egzemplarz, wysyła się nie mniej 10 egzemplarzy. Wpłacać na konto P. K. O. 64.200, Adres: Płock, Dobra Prasa“.

S.

Co się dzieje w harcerstwie?

POŚREDNICTWO PRACY.

1. Harcerz, mający na utrzymaniu matkę-staruszkę, poszukuje pracy o ile możliwe w dziedzinie handlowej, gdyż skończył Szkołę Handlową P. M. S., w Radomsku.

2. Harcerze nauczyciele poszukują posad. Zajmą się pracą harcerską na terenie powiatu.

Zgłoszenia przesyłać do G. K. M. — Ref. Pośrednictwa Pracy

Druh Przewodniczący Z. H. P. we Lwowie. W sobotę 17 maja i niedzielę 18 Dh. Przewodniczący, Wł. Sołtan, w towarzystwie Naczelnika Głównej Kwatery Dha St. Sedlaczka bawił we Lwowie, wizytując tamtejsze środowisko harcerskie. Obszerniejszą notatkę damy w numerze lipcowym.

Tegoroczna akcja letnia zapowiada się jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym. Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na wzrost ilości obozów wyjeżdżających zagranicę, jako na dobry sposób propagandy polskości wśród obcych. W Bułgarji nad Morzem Czarnem, pod Warną kolonja lecznicza prowadzona przez hm. I. Wołkowicza (Warszawa). W Jugosławji obóz drużyny z Mławy (Mazowsze). Zwycięscy ursynowiacy jadą na Łotwę. 39a Warszawska dorocznym zwyczajem również udaje się kajakami na zagraniczną włóczęgę. Pozatem szereg harcerzy jedzie na obozy i kursy skautowe — przeważnie do Francji.

W kraju poważna część obozów będzie na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza. Zgłoszonym obozom żeńskim przydzielono 22 miejsca, męskim 76. Tak, że na sto terenów udzielonych przez K. O. P. zajęto 98. (W zeszłym roku żeńskich było 34 obozów i męskich 52). Szczegółowe zestawienie KOP‘owych obozów męskich, zrobione na podstawie nadesłanych zgłoszeń przedstawia się następująco (po nazwie Chorągwi pierwsza liczba oznacza ilość obozów, druga ilość przewidywanych harcerzodni).

Warszawa 18, 22558; Mazowsze 9, 9880; Kraków 8, 5818; Poznań 8, 6270; Śląsk 5, 4175; Wilno 5, 4306; Wołyń 5, 4130; Zagłębie 4, 2329; Łódź 3, 3045; Kielce 2, 1800; Lwów 2, 2200; Radom 2, 1480; Białystok 1, 900; Brześć 1, 840; Lublin 1, 840; Pomorze 1, 3150; Główna Kwatera 1, 1200.

Razem 16 Chorągwi G. K. M.: obozoów 76; harcerzodni 74921.

Na wyżywienie niezamożnych obozów KOP‘owych Państwowy Urząd W. F. . P. W. przydzielił 25.000 porcyj „S“ co po przerachowaniu na złote dało sumę 47.139,96 gr., z tego obozom męskim przyznano 36.557,52 gr.

K.

V Zjazd Oddziału Pomorskiego Z. H. P. W dniu 4 maja b. r. odbył się w Toruniu V Zjazd Oddz. Z. H. P. przy licznym udziale delegatów i zaproszonych gości, reprezentujących władze państwowe, wojskowe i samorządowe. Po wyborze prezydjum druh St. Sedlaczek, Naczelnik G. K. M. wygłosił referat na temat: „Metody skautowe“. Następnie dhna Zamarska złożyła sprawozdanie Zarządu, dyr. Brzeski — sprawozdanie skarbowe, a dyr. Kaczor imieniem Kom. Rewiz. zgłosił wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Sprawozdania Komend Chorągwi wykazały postęp w rozwoju harcerstwa na terenie Pomorza. Na zakończenie postanowiono prosić ks. biskupa Okoniewskiego, p.p. wojewodę Lamota, gen. Norwid-Neugebanera, kuratora Szwemina i starostę Łąckiego — o przyjęcie godności członków honorowego prezydjum Oddziału. W skład nowego Zarządu weszli p.p.: gen. Pasławski, wizyt. Wiśniewska, wizyt. Dutkowski i inn.

(Z. B.)

Zjazd Oddziału Krakowskiego Z. H. P. W dniu 11 maja b. r. odbył się w Krakowie Zjazd Oddziału. Zebranie plenarne otworzył dr. Berezowski, przewodnictwo zjazdu objął prof. Surzycki. Ministerstwo Spraw Wojskowych przysłało swego delegata w osobie mjr. Pfeiffra, a Naczelnictwo Z. H. P. reprezentował sędzia J. Grabowski. Ze złożonego sprawozdania Komendy Chorągwi Żeńskiej wynika, że żeńskich drużyn na terenie chorągwi istnieje 61, harcerek — 2048, instruktorek — 63; na 36 obozach letnich było 788 harcerek. Sprawozdanie Kom. Chorągwi Męskiej wykazało: drużyn męskich — 83 z 2600 harcerzami, obozów 44; na Zlocie Narodowym brało udział 450 harcerzy, a na Jamboree — 20. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Z. O., dokonano wyboru nowego składu Zarządu.

Wyprawa harcerzy polskich z Berlina do Anglji, Francji i Belgji. Ośmiu harcerzy polskich z Berlina, tworzących dziwnie brzmiący zastęp „Afrykanów“, urządziło w czasie ubiegłego lata wycieczkę do Anglji, Francji i Belgji. Trasa ich podróży przebytej częściowo koleją, częściowo statkiem, pieszo i samochodami biegła przez: Berlin, Hamburg, Doncaster, Manchester, Warrington, Liverpool, Birkenhead, Chester, Birmingham, Stratfordon, Aron, Oxford, Londyn, Paryż, Brukselę, Kolonję, Berlin. Szmat świata zwiedzili, reprezentując harcerstwo polskie w Niemczech.

L. G.

Obozy nad morzem. Drużyny chcące obozować nad morzem, zwrócą się do I. Morskiej drużyny Harcerskiej w Gdyni. (Zarząd Budowy Portu dh. Kazimierowicz) podając czas obozowania i wielkość potrzebnego terenu w $m.^2$ najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. Na odpowiedź drużyny załączą znaczek 25 gr.

Druh St. Sedlaczek, Naczelnik Gł. Kw. członkiem honorowym 16-ki Poznańskiej. Jedna z dzielniejszych drużyn w Polsce, 16-ka Poznańska, chcąc chociaż w części dać wyraz swemu głębokiemu zrozumieniu zasług Druha Naczelnika Sedlaczka, prosiła Go o przyjęcie godności członka honorowego 16. d-ny pozn., na co uzyskała zgodę, i wręczyła Druhowi Naczelnikowi dyplom, ozdobnie wykonany przez jednego z członków 16-ki.

L. G.

Osobiste. Dnia 23 kwietnia odbył się w Warszawie, w kościele św. Aleksandra ślub Druha Lecha Grabowskiego, byłego sekretarza Redakcji naszego pisma, z p. Stanisławą Sulima Szulmanowiczówną. „Harcmistrz“ zawdzięcza wiele Druhowi Lechowi, toteż szczególnie serdeczne życzenia przesyłamy młodej parze. Szczęść Boże!

Osobiste. Dnia 29.IV b. r. został pobłogosławiony związek małżeński między Panną Karoliną Daniewską a Druhem Leopoldem Łabęckim, kierownikiem referatu strzeleckiego w G. K. M. Szczęść Boże!

SPOŻYCIE CUKRU: FRANCJA 21, NIEMCY 23, CZECHOSŁOWACJA 34, SZWAJCARJA 38, ANGLJA 40, DANJA 47, — POLSKA TYLKO 12 KG. NA GŁOWĘ ROCZNIE.

U braci skautów...

Lord i Lady Baden - Powell w Nowym Jorku. W drodze powrotnej z wizytacji Antyli Angielskich, Skaut Naczelny z żoną trzy dni spędził w N.-Jorku. 7 marca wydano na ich cześć obiad, na którym wzięło udział ponad 300 wybitnych osobistości w Ameryce.

Komitet Międzynarodowy. Zjazd Skautowego Komitetu Międzynarodowego, odbędzie się w czasie od 27 lipca do 2 sierpnia 1930 r. w Kandersteg.

Sztafeta ognisk. Ku uczczeniu 10 lecia niepodległości skauci czescy zorganizowali sztafetę ognisk, która biegła od granic Czechosłowacji do Pragi. Na widok płonącego ognia w oznaczonych miejscach zapalano kolejno ogniska na wzniesieniach. Tak odżył stary zwyczaj wici wojennych.

Władze skautingu czechosłowackiego. Prezydentem organizacji skautów Czechosłowacji został Dr. Edward Benesz, minister spraw zagranicznych, a prezydent Masaryk przyjął godność protektora organizacji. Prof. Svojsik został naczelnym skautem.

Władze naczelne skautingu belgijskiego. Komitet Naczelny (Comité Directeur) organizacji „Boy Scouts de Belgique" dokonał wyboru na stanowiskach naczelnych: Prezydent Komitetu Naczelnego — Pierre Graux, Prezydent Komitetu Wykonawczego—Pierre Depage, Skaut Naczelny — Louis Picalausa i Komisarz Międzynarodowy — Charles Graux.

Zlot narodowy skautów duńskich, odbędzie się w czasie od 12 do 21 lipca b. r. na wyspie Faeno. Zapraszają braci skautów innych organizacyj skautowych.

Prezydentem organizacji „Eclaireurs Unionists de France" został wybrany Franciszek de Witt-Guizot.

Program tegorocznych kursów praktycznych w Gilwell Parku:
75-y Kurs Skautowy — 12 — 23 maj,
30-y Kurs Wilczęcy (męski) — 26 — 30 maj,
76-y Kurs Skautowy — 10 — 21 czerwiec,
31-y Kurs Wilczęcy (żeński) — 23 — 28 czerwiec,
77-y Kurs Skautowy — 7 — 18 lipiec,
78-y Kurs Skautowy — 21 lipiec, — 1 sierp.
32-i Kurs Wilczęcy (żeński) — 4 — 9 sierpień,
33-i Kurs Wilczęcy (męski) — 11 — 16 sierpień,
79-y Kurs Skautowy — 18 — 29 sierpień,
10-y Kurs Rovers - Skautowy — 1 — 5 wrzesień,

Zjazd roczny pierwszej grupy skautów G. P. — 13/14 wrzesień 1930 r.

O polskim skautingu w „Jamboree". Ostatni numer międzynarodowego kwartalnika skautowego „Jamboree" (Nr. 38—April 1930) zawiera artykuł autorki bardzo przychylnych nam artykułów drukowanych w „Messager Polonais", pani J. de Mazaraki, p. t. „Scouting in Poland", w którym podany został rys historyczny rozwoju skautingu w naszym kraju ze szczególnem uwzględnieniem genezy.

L. G.

ZARAZ ZAŁATWIĆ!

Druhowie pragnący otrzymywać „Harcmistrza" w czasie lata, w obozach, nadeszlą bezzwłocznie

prenumeratę na III kwartał, (3 zł. 50 gr.) na nasze konto 10.020.

adres wakacyjny.

Administracja odpowiada za regularne wysyłanie numerów tylko osobom na czas opłacającym prenumeratę i nadsyłającym dokładne, czytelne adresy.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **P. o. Sekretarza Redakcji:** Lech GRABOWSKI.
Administracja: Al. Ujazdowska 37 — 12; Tel. 101-20, od godz. 10 do 12. Konto P. K. O. 10020.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.

Letnie adresy zgłaszać przed 15.VI. **Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.**